

## **JAN DOLIŃSKI**

### **1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):**

Plut. Jan Doliński, 46 lat, urzędnik państwowy, wdowiec.

### **2. Data i okoliczności zaareztowania:**

Na skutek oskarżenia mnie przez miejscowych skomunizowanych Żydów o branie czynnego udziału w organizacjach polskich itp. 19 września 1939 r. zostałem aresztowany, przy czym bito mnie i zdemolowano mi mieszkanie.

### **3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:**

[Podczas] śledztwa i po wyroku przebywałem w więzieniu w Kołomyi. W czasie śledztwa – prowadzonego tylko w nocy – NKWD wymuszało zeznania torturami, jak bicie twardymi i ostrymi narzędziami, a także kopanie i spychanie ze schodów. Na skutek tego Polacy niejednokrotnie doznawali ciężkich obrażeń cielesnych.

### **4. Opis obozu, więzienia:**

W marcu 1940 r. wywieziono mnie wraz z innymi Polakami z Kołomyi do Charkowa. W podróży dokuczano nam w różny sposób, a po przekroczeniu granicy polsko-sowieckiej eskortujący sadyści bolszewicki wyśmiewali się ze wszystkiego co polskie i [mówili,] że Polska upadła raz na zawsze, a także, że my już nigdy swych rodzin nie zobaczymy, albowiem wszyscy Polacy z terenu zajętego przez bolszewików zostaną wywiezieni w głąb Rosji, gdzie zginą.

### **5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:**

W lipcu wywieziono mnie i innych Polaków do Archangielska, a następnie do obozu Popówka. W obozie tym przebywało ok. 60 Polaków z różnych miejscowości kraju, przeważnie nauczyciele i rolnicy, resztę stanowili Rosjanie. Współżycie między Polakami było dobre, zaś ze strony uwięzionych obywateli sowieckich była agresja. Obywatele sowieccy rekrutowali się przeważnie z przestępców i ci terroryzowali Polaków ku zadowoleniu władz sowieckich. Poziom moralny i kulturalny obywateli sowieckich był poniżej poziomu człowieka.

## 6. Życie w obozie, więzieniu:

Warunki pracy były straszne, trwała minimum 12 do 14 godzin. W czasie drogi do pracy do lasu popędzano, bito kolbami, szczuto psami. Wskutek lichego odżywiania nie można było wyrobić zbyt wygórowanej normy. Za niewyrobienie normy wtrącano zmarzniętego i mokrego do karceru, między przestępców rosyjskich, którzy niejednokrotnie mścili się na nas, Polakach, by w ten sposób osłabić ducha. Władze obozowe tolerowały ten stan rzeczy, a po wnoszeniu zażaleń odpowiadały, że my musimy tu zdechnąć.

W 40-stopniowy mróz wypędzano nas w gumowych butach i drelichowych ubraniach w las, nie bacząc na mróz i głęboki śnieg. W lesie nie pozwalano na ogrzanie się przy ognisku – ogień rozrzucono, a ogrzewających się wtrącano później do karceru. Na najbardziej ciężkie i niebezpieczne prace wysyłano Polaków, doprowadzając wszystkich nas do najrychlejszego wyczerpania z sił. Stojącego przy ognisku stawiano za karę na parę godzin w śnieg.

## 7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Władze sowieckie wyśmiewały na każdym kroku Polskę, jej rząd, Naczelnego Wodza. Występowały przeciw Anglii, twierdząc, że jedynie bolszewicy i Niemcy zawładną całym światem. Spędzały nas pod przymusem do ich *krasnego ugołka*, gdzie w karykaturach starano się ośmieszać to wszystko, co było dla nas najświętsze, a to: religię i wiarę w naszą ojczyznę. Jedynie Żydzi i niektórzy Białorusini chodzili tam dobrowolnie, za co byli pod każdym względem uprzywilejowani. Po wybuchu wojny niemiecko-bolszewickiej wtrącono mnie z obozu do więzienia za rzekomo popełnione nowe przestępstwa w obozie koncentracyjnym, a mianowicie za organizowanie będących ze mną Polaków do rozbrojenia straży, by móc sobie utorować w ten sposób ucieczkę, a także za to, że wychwalałem wszystko co polskie, a potępiałem *régime* bolszewicki. Po ponownym aresztowaniu przebywałem w więzieniu w Bereźnikach [Bierieznikach?]. Wtrącono mnie do wilgotnego i pełnego szczurów lochu, który był przeznaczony dla skazanych na śmierć. Tuż obok torturowano osoby, łamano kości, zawiązywano do worka, rzucono jak kawałkiem drewna. Obok celi ([nieczytelne]) wykonywano na miejscu wyroki śmierci na obywatelach sowieckich, kontrrewolucjonistach. Na nas, Polakach, wyroku nie wykonano tylko dzięki amnestii, którą ogłoszono nam dopiero w listopadzie 1941 r.

**8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:**

W obozie i więzieniu brakowało odpowiedniej opieki lekarskiej, tak że szkorbut i opuchlizna całego ciała były zjawiskiem powszechnym. Ludzi chorych pędzono do roboty i nierzadkie były wypadki śmierci podczas pracy lub w czasie drogi do pracy.

**9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?**

Listów moich wysyłanych do kraju i do rodziny nie wypuszczano, bo jak okazało się, dołączono je do mego aktu oskarżenia.

**10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?**

Zwolniono mnie 11 lutego 1942 r. Zdarto ubranie i prawie gołego puszczono w 300-kilometrową drogę do Kotłasu, którą odbyłem pieszo. Niech pan Bóg zachowa każdego od raju sowieckiego.

Miejsce postoju, 4 marca 1943 r.